PR

Cena numeru 2 zł.

# GŁOS KUTNOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III — CZWARTEK 28 SIERPNIA 1947 ROKU — NR. 235 (816)

# Ofensywa powstańców greckich

## Ostre walki na przedmieściach otoczonej Floriny. Mimo pomocy Anglosasów – wojska demokratyczne zwyciężają faszystów

RZYM PAP. — Jak donosi radio wojsk demokratycznych w Grecji, **oddziały powstańców prowadzą aktywne operacje przeciwko wojskom rządowym w całym szeregu miejscowości.** Oddziały demokratyczne zajęły miejscowości Janokladi, Amfissa oraz Litgritis. W pobliżu Edesy wojska powstańcze w dalszym ciągu prowadzą ofensywę. W ciągu ostatnich dni powstańcy zdobyli wsie Stafilio, Grossia, Aeropora, Sultana oraz Terrio. Ludność przechodzi masowo na stronę powstańców. W miejscowości Dimotihos oddziały demokratyczne wysadziły most kolejowy oraz zniszczyły kilka kilometrów szyn kolejowych. Prócz tego **wojska demokratyczne okrążają miasto Florina.** Walki trwają już na przedpolach miasta. Rząd grecki, lękając się wywołać panikę, nie podaje żadnych wiadomości o walkach w tych rejonach. Monarchiści greccy stosują surowe represje do ludności wsi podejrzanych o współdziałanie z wojskami demokratycznymi.

LONDYN PAP. Korespondent dziennika „News Chronicle" donosi, że sekretarz generalny EAM i członek biura politycznego greckiej partii komunistycznej **Demetrius Partsalides** oraz 100 innych przywódców EAM znajdują się pod silną strażą na wyspie Cyrkos. Partsalides i pozostali zesłańcy wyrażają zdanie, że **powstańcy greccy pod przewodem generała Markosa zwyciężą wojska rządu greckiego, pomimo dolarów amerykańskich i doradców brytyjskich.** Partsalides oświadczył korespondentowi „News Chronicle" że odpowiedzialność za obecną sytuację w Grecji spada na Stany Zjednoczone. Przywódca EAM podkreślił, że organizacja ta zawsze dążyła do pokojowego rozwiązania sprawy Grecji. Jako przykład powtórzył on udział EAM w rządzie Sofulisa.

Korespondent „News Chronicle" ostrzega, **że byłoby poważnym nieszczęściem, gdyby obecne zmiany w Grecji doprowadziły do wzmocnienia sił reakcyjnych.**



Po odpoczynku w Hercegowinie — *Polska Brygada Młodzieżowa* powraca z Jugosławii do kraju. Na ilustracji przecudny zakątek bratniej Republiki Jugosłowiańskiej *Boka Kotorska* nad Adriatykiem.

„Głos" dla dzieci swoich Czytelników

Wielki Konkurs Szkolny

JUŻ w jutrzejszym numerze szczegóły i pierwszy kupon

# Pełny tekst noty

## wysłanej przez ZSRR do rządów USA i Wielkiej Brytanii

MOSKWA PAP. — **Agencja TASS podała pełny tekst noty, którą rząd radziecki przesłał w dniu 18 bm. za pośrednictwem swych ambasadorów w Waszyngtonie i Londynie rządom USA i Wielkiej Brytanii w związku z prowadzonymi przez nie rozmowami w sprawie rewizji poziomu produkcji przemysłowej w Niemczech.**

Nota ma następujące brzmienie: — „Rząd Radziecki dowiedział się z doniesień prasowych, że w chwili obecnej Stany Zjednoczone i Wielka Brytania prowadzą rozmowy w sprawie rewizji planu poziomu produkcji przemysłowej w Niemczech, przyjętego 27 marca 1946 r. przez Sojuszniczą Radę Kontroli oraz w sprawie utworzenia specjalnego zarządu dla Zagłębia Ruhry i w tym celu zamierzają zwołać konferencję trzech mocarstw USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Minister Bevin w swym przemówieniu w dniu 4 sierpnia br. potwierdził, że **tego rodzaju rozmowy toczą się między USA i Wielką Brytanią.**

**Rząd Radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządów USA i Wielkiej Brytanii na fakt, że problemy związane z rewizją planu poziomu produkcji przemysłowej w Niemczech, podobnie jak utworzenie jakiegoś specjalnego zarządu dla Zagłębia Ruhry dotyczą Niemiec jako całości, wobec czego decyzje w tych sprawach mogą zapaść jedynie za zgodą czterech mocarstw okupujących Niemcy".**

# Pietro Nenni w Warszawie

WARSZAWA PAP. — O godz. 19.40 dnia 26 sierpnia przybyli do Warszawy samolotem *przewodniczący Włoskiej Partii Socjalistycznej Pietro Nenni i sekretarz generalny tej partii — Lelio Basso.*

Na lotnisku oczekiwali gości włoskich przedstawiciele Polskiej Partii Socjalistycznej w osobach przewodniczącego CKW PPS ministra pracy i opieki społecznej tow. Rusinka, sekretarza CKW PPS ministra żeglugi Rapackiego i kierownika wydziału zagranicznego CKW PPS, posła Dobrowolskiego. Przybyli również na lotnisko *przedstawiciele ambasady republiki włoskiej w Warszawie z ambasadorem p. Ambroglio Donnini i pierwszym sekretarzem na czele*

# Francja musiała wysłuchać

## i zaakceptować warunki przedstawione przez USA w Londynie

LONDYN. Jak donosi agencja Reutera, rozmowy między Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Francją w sprawie poziomu przemysłu w anglo-amerykańskiej strefie Niemiec doprowadziły do zasadniczego porozumienia co do głównych punktów, które były przedmiotem dyskusji.

Porozumienie to — według informacji z kół miarodajnych — da się scharakteryzować jak następuje:

**1) Francja zgodzi się na niezwłoczne podanie do wiadomości znacznie podwyższonego poziomu przemysłu dla strefy anglo-amerykańskiej, co stanowić ma „zasadniczy" krok na drodze do ekonomicznej odbudowy Europy".**

4) Francja otrzyma wzamian ogólne zapewnienie, że ustalenie nowego poziomu nie pociągnie za sobą pierwszeństwa w odbudowie przemysłu Zagłębia Ruhry przed własnymi planami odbudowy Francji lub innych krajów alianckich w Europie.

Francja — jak podkreślono ze strony miarodajnej — nie była wzywana do wyrażenia formalnej zgody na ustalenie nowego poziomu przemysłu dla całości Niemiec, która to sprawa może być omawiana tylko drogą rokowań czterech stron wraz ze Zw. Radzieckim, **gdyż w listopadzie rb. zbierze się w Londynie rada ministrów spraw zagranicznych.**

### Hitlerowcy podnoszą głowę

HAMBURG (obsł. wł.) — W miejscowości Lammer pod Hamburgiem — na teren obozu polskiego wpadło w dniu wczorajszym 500 niemieckich policjantów, którzy na sposób hitlerowski zgonili mieszkańców na podwórze, bijąc ich pałkami i kolbami karabinów. Następnie policjanci niemieccy dokonali „rewizji" w obozie, zabierając wszystkie ruchomości należące do Polaków.

# Debata w sprawie Indonezji

## Wykrętne posunięcia Anglosasów w czasie głosowania — Uplanowane „veto" Francji

NOWY JORK PAP. — Dlaczego Stany Zjednoczone, które dotychczas wyraźnie wypowiadały się po stronie Holandii i czyniły wszystko, by nie dopuścić do wkroczenia ONZ w spór indonezyjsko-holenderski, **głosowały tym razem za wnioskiem radzieckim?** Dlaczego Francja złożyła przeciwko niemu veto?

**Wobec znacznej popularności ONZ w społeczeństwie amerykańskim, Stany Zjednoczone pragnąc dowieść, że nie dążą do osłabienia Organizacji Narodów Zjednoczonych, zdecydowały się poprzeć wniosek radziecki, wiedząc zresztą, że Francja zgłosi przeciwko niemu veto.**

**Postępowanie Francji jest jasne w obliczu sytuacji politycznej w jej koloniach a zwłaszcza sytuacji w Indochinach. Tak Francja jak i Belgia — główny rzecznik Holandii na terenie ONZ — uczyniły wszystko, aby zapobiec niebezpiecznemu dla nich precedensowi w postaci zainteresowania się Rady Bezpieczeństwa sytuacją na terenach kolonialnych, za które — mimo taktycznej niepodległości — uważają oni również Indie holenderskie.**

Charakterystyczne jest, że dyrektywy co do veta dał rząd socjalisty Ramadiera. Powtarza się historia z polityką „nieinterwencji" uprawianą w stosunku do republiki hiszpańskiej przez socjalistę Bluma. Tragiczną konsekwencją tej polityki było zwycięstwo Franco.

LONDYN PAP. Ze źródeł indonezyjskich donoszą, że oddziały holenderskie, które prowadzą ofensywę na Jawie **znajdują się obecnie w odległości 56 km na północ od Joggjakarty — stolicy republiki — oraz w odległości 40 km na północny zachód od drugiego punktu oporu wojsk republikańskich — Schurakarty.**

***Jedenasty dzień procesu „Izby Kontroli"***

# Szpiegowska robota dygnitarzy PSLu

## Pan Mierzwa uchyla rąbka podziemnej spółki PSLu i WI.du

KRAKÓW PAP. W 11 dniu procesu przed sądem stanął zastępca sekretarza generalnego NKW PSL i wiceprzewodniczący woj. zarządu PSL w Krakowie, oskarżony **Mierzwa Stanisław.**

Wyjaśnienia oskarżonego obejmują jego działalność polityczną w ruchu ludowym, począwszy od 1932 r. Wiele miejsca w swych zeznaniach poświęca on swej działalności politycznej podczas okupacji w ramach t. zw. komisji porozumiewawczej stronnictw, podporządkowujących się rządowi londyńskiemu, to znaczy Endecji, WRN, Stronnictwa Pracy i Ludowców.

W toku wyjaśnień oskarżony twierdzi, że ludowcy, wchodzący w skład komisji porozumiewawczej, nie chcieli dopuścić na stanowiska cywilne ludzi, pochodzących z obozu sanacyjnego i kładli nacisk, aby organizacje wojskowe w czasie konspiracji nie prowadziły działalności politycznej.

Niestety — mówi oskarżony — nie mogliśmy przeciwstawić się w praktyce przedostawaniu się zarówno do administracji, jak i na stanowiska inspektorów i komendantów powiatowych ludzi, pochodzących z obozu sanacyjnego.

Osk. Mierzwa twierdzi dalej, że gdy przekonali się, iż w administracji, a przede wszystkim w wojsku dzieją się rzeczy niebezpieczne, rozpoczęli tworzenie „batalionów chłopskich".

Oskarżony Mierzwa mówił również na temat powstania warszawskiego. Jak oświadcza on grupa jego uważała termin powstania za nieodpowiedni, w związku z tym poseł Grudziński zwracał się do ówczesnego delegata rządu i otrzymał od niego zapewnienie, że powstania nie będzie. Na 3 godziny przed wybuchem otrzymali oni wiadomość o terminie powstania, ustalonym na żądanie Bora-Komorowskiego.

Przechodząc następnie do omówienia swej działalności po zakończeniu wojny, oskarżony usiłuje oczyścić się przed sądem z zarzutu udziału w organizacji „NIE", za co w swoim czasie wraz z Okulickim odpowiadał przed sądem w Moskwie. Oskarżony twierdzi, że po upadku powstania warszawskiego, wbrew jego przekonaniom, forsowano na następcę Bora-Komorowskiego — gen Okulickiego. Już po nominacji Okulickiego miało przyjść drogą kurierską od Mikołajczyka z Londynu ostrzeżenie przed Okulickim. Niestety — mówi oskarżony — ostrzeżenie to przyszło za późno bowiem kurier jechał drogą okrężną przez Włochy, a poza tym został uprzednio odpowiednio nastawiony przez władze wojskowe i przywiezione przez siebie ostrzeżenie częściowo zlekceważył.

Oskarżony twierdzi, że po powrocie do kraju, po uwolnieniu go w Moskwie, odczuwał wstyd, że skutkiem nieświadomości i błędów politycznych został aresztowany.

Dalszy ciąg swych wyjaśnień oskarżony poświęca omówieniu sytuacji politycznej, towarzyszącej powstaniu PSL oraz stosunku stronnictwa swego do pozostałych partii politycznych, a w szczególności do PPR. Omawiając stawianie PSL'owi zarzuty współpracy z podziemiem, oskarżony usiłuje złożyć to na karb tego, że stronnictwo jego nie było w stanie uchronić się od obalenia rządu. Moja to wina — mówi oskarżony — że w czasie zatargów i walki politycznej, gdy czujność moja na podziemie osłabła, dostałem parokrotnie nielegalne materiały.

Oskarżony przyznaje, że **Kabat dwa-lub trzykrotnie przynosił mu do lokalu PSL do przeczytania materiały, pochodzące z podziemia. Oskarżony twierdzi, że za trzecim razem powiedział Kabatowi, aby zaprzestał kolportowania tego rodzaju materiałów.** Dalej oskarżony twierdzi że Kuncemu, który również przyniósł mu materiały pochodzące z podziemia, zapowiedział, **aby nigdy więcej nie narażał zarówno jego osoby, jak i stronnictwa, przynosząc tego rodzaju materiały do lokalu PSL.**

Głos zabiera prokurator, który jak stwierdza, *celem niedopuszczenia do fałszowania prawdy historycznej i prostowania twierdzeń oskarżonego, zadaje szereg pytań dotyczących podstawowych zagadnień politycznych, związanych z okresem okupacji.*

Prokurator: Jeśli „bataliony chłopskie" stworzono dla przeciwstawienia się zamachowi stanu z prawa, to dlaczego podporządkowano je sanacyjnemu kierownictwu Armii Krajowej?

Oskarżony tłumaczy, że jego Stronnictwo nie ustosunkowało się pozytywnie do rozkazu otrzymanego w tym względzie, dominowały bowiem zastrzeżenia przeciwko AK jako kierowanej przez sanację. Zainterpelowany w tej sprawie ówczesny wicepremier Mikołajczyk potwierdził rozkaz. Wtedy postanowiono w zasadzie podporządkować się kierownictwu AK.

Prok.: *A więc z chwilą, kiedy Mikołajczyk potwierdził rozkaz, wasze obiekcje przeciwko sanacji odpadły?*

Prok.: Oskarżony wypowiada się przeciwko konstytucji 1935 r., a czy wiadomo mu, że Mikołajczyk i jego współpracownicy do lata 1945 r. nie zgadzali się na anulowanie tej konstytucji?

Odpowiedź brzmi, że oskarżony nie mógł znać... **niuansów** przeżyć emigracji.

Prok.: Oskarżony w swych zeznaniach sprytnie rzucał insynuacje, co do metod śledztwa. Czy od oskarżonego wymuszano zeznania?

Osk.: Nie.

Prok.: W ten sposób owe insynuacje poczytać należy za zwykłą prowokację!

Następne pytania dotyczą materiałów otrzymanych od Kuncego. Mierzwa zasłania się tym, iż *nie uprzytamnia sobie wyraźnie*, czy słyszał jak Kunce powiedział mu, że materiał ten ma być przekazany Mikołajczykowi. *Dopuszcza jednak, że tak było.*

Prok.: *Oskarżony miał świadomość, że w materiałach tych jest coś złego?*

Osk.: Tak, że to nielegalna bibuła.

Prok.: Dlaczego oskarżony nie robił Kabatowi wymówek, który kilkakrotnie dawał mu materiały?

Osk.: Do Kabata miałem zaufanie.

Oskarżony Mierzwa próbuje dalej wykazać, że dopiero w śledztwie zorientował się, iż materiały Kabata miały charakter wywiadowczy.

Prokurator cytuje wobec tego wyjątki z omawianych materiałów, rozpoznanych przez oskarżonego, jako raporty o rozmieszczeniu w terenie, obsadzie i uzbrojeniu urzędów bezpieczeństwa w powiatach, składzie zespołów oficerskich itd. — Czy to miało charakter wywiadowczy? — pyta prokurator.

Oskarżony zasłania się tym, że *nie przypomina sobie treści raportów* i że nie był świadom ich charakteru.

# 200 mil. zł na budownictwo mieszkaniowe

## uchwaliła Miejska Rada Narodowa w Łodzi

W dniu wczorajszym odbyło się XI plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej pod przewodnictwem tow. Andrzejaka.

Głównym punktem porządku dziennego była sprawa uchwalenia planu inwestycyjnego Zarządu Miejskiego na rok 1948.

Preliminarz przewidywał inwestycje w sumie *1 miliard 926 mil. 620 tys. zł.* na wydziały Zarządu Miejskiego, przedsiębiorstwa, budownictwo mieszkaniowe i sport

*Na wniosek tow. Logi-Sowińskiego przedstawiciela frakcji Polskiej Partii Robotniczej podwyższono sumę przeznaczoną na budownictwo mieszkaniowe ze 100 milionów złotych na 200 milionów zł.*

Projekt budżetu został zatwierdzony na ogólną sumę 2 miliardy 26 milionów 620 tys. zł.

Szczegółowe sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia MRN podamy w numerze jutrzejszym.

# OBWIESZCZENIE

**o rejestracji mężczyzn, urodzonych w r. 1930.**

Na zasadzie art. art. 16 i 17 (1) ustawy z dnia 9.4 1938 roku o powszechnym obowiązku wojskowym (DzURP Nr 25, poz. 220) — Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Wojskowy wzywa wszystkich mężczyzn urodzonych w 1930 roku, zamieszkałych na terenie m. Łodzi, do zgłoszenia się osobiście w dniach niżej wskazanych w biurze Wydziału Wojskowego — ulica Świętokrzyska 15 w podwórzu, lewa oficyna; IV piętro, pokój Nr 249, od godziny 8—13, celem wciągnięcia ich do rejestru poborowych.

**Plan stawiennictwa rocznika 1930**

| Mężczyźni o nazwiskach rozpoczynających się na litery | Data zgłoszenia godz. 8—13 | |
|---|---|---|
| A, B, | 1 | września w godzinach 8—13 |
| C, D, E, | 2 | " " " " |
| F, G, | 3 | " " " " |
| H, I, J, | 4 | " " " " |
| K, | 5, 6 | " " " " |
| L, Ł, | 8 | " " " " |
| M, | 9 | " " " " |
| N, O, | 10 | " " " " |
| P, | 11 | " " " " |
| R, | 12 | " " " " |
| S, | 13, 15 | " " " " |
| T, U | 16 | " " " " |
| W, | 17, 18 | " " " " |
| Z, Ż, | 19, 20 | " " " " |

**Zgłaszający się winni przedstawić dokumenty stwierdzające tożsamość osoby, datę i miejsce urodzenia, miejsce zamieszkania w kraju oraz wykształcenie.**

**Osoby, które nie uczynią zadość obowiązkowi rejestracji w wyznaczonym terminie i nie usprawiedliwią tego — będą karane w trybie administracyjnym z mocy art. 170 pkt. a cytowanej ustawy aresztem do 2 miesięcy i grzywną do 20.000 zł. albo jedną z tych kar.**

Łódź, dnia 20 sierpnia 1947 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

# Długi wojenne W. Brytanii

LONDYN PAP. — W Londynie ogłoszono listę wierzytelności szterlingowych różnych państw wobec Wielkiej Brytanii, *powstałych przeważnie z tytułu dostaw towarowych i usług okazanych jej w czasie wojny.*

Największym wierzycielem Anglii są Indie, którym *należy się od niej 1.200 milionów funtów szterlingów*, z kolei idzie *Egipt z 400 milionami funtów szterlingów, Irlandia — z 200 mil. funtów szterlingów i Australia z 140 milionami funtów szterlingów.*

Z pośród państw, które znajdowały się pod okupacją niemiecką największą sumę — *bo 40 milionów funtów szterlingów* Anglia jest dłużna Norwegii. Dwom państwom Ameryki południowej — Brazylii i Urugwajowi — *Anglia winna jest łącznie 85 milionów funtów szterlingów.*

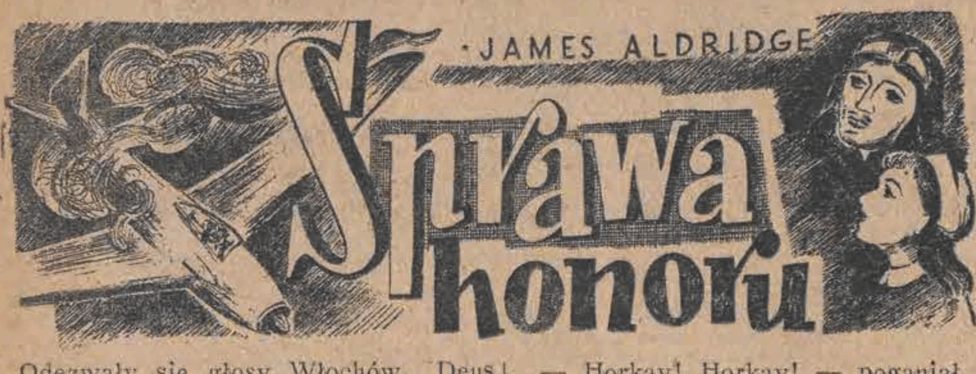
## KOMUNIKAT

### Komisji Kontroli Partyjnej w Łodzi

**MKKP przy ŁK PPR zawiadamia, iż w dniu 28.8.47 r. o godz. 14-tej odbędzie się odprawa pełnomocników dzielnicowych Komisji Kontroli Partyjnej w lokalu ŁK PPR przy ul. Sienkiewicza 49a, 4-te piętro.**

Obecność obowiązkowa.

Miejska Komisja Kontroli Partyjnej w Łodzi




41

Odezwały się głosy Włochów. Deus znów szturchnął Quella w plecy. Miał w ręku rewolwer. Gestami usiłował wytłumaczyć Quellowi, iż niema naboi. Przez sekundę Quell się zastanowił, kiedy Deus zdążył zabrać rewolwer Nitraleksisowi i co właściwie z nim pocznie, kiedy będzie miał naboje. Ale to trwało sekundę. Wyciągnął je i dał wieśniakowi. Deus błyskawicznie i sprawnie nabił rewolwer. Quell ze zdziwieniem skonstatował, że umie to robić nie gorzej od niego.

Gdy Włosi zaczęli zbliżać się do lasu Deus wyciągnął rękę, wskazując kierunek naprzód. Znów pobiegli, chroniąc się między drzewami, gdy namacano ich seriami CKM-ów. Zdążyli dobiec do niewielkiego wąwozu.

— Horkay! Horkay! — poganiał Anglika wieśniak, ciągle brnąc naprzód.

— O key! — z trudem odpowiadał Quell, ledwie dysząc.

Deus popychał lotnika naprzód — trzeba było śpieszyć, bo Włosi znajdowali się tuż za nimi.

— Horkay, Inglizi — ciągle krzyczał Grek i leciał dalej.

Nagle skręcił w bok i zaczął wspinać się po skałach. Quell chciał pójść za jego przykładem, ale wyczuł, że Włosi go namacali. Strzelano wprost do niego. Leciał co tchu. Potknął się i upadł na ziemię. Usłyszał suchy trzask rewolwerowych strzałów. Leżąc obejrzał się dookoła. Deus wspinał się po skałach, ostrzeliwując się z rewolweru. Nagle Quell zobaczył, jak do niego zbliża się Włoch z automatem. Rozległy się strzały i Deus nie rozstając się z „Coltem", runął na dół. Był martwy.

Quell podniósł się z ziemi i rozpoczął na nowo bieg, który stał się właściwie wyścigiem ze śmiercią. Kule padały jak deszcz.

Czuł, że krew ma na twarzy. Z bólu pękała mu głowa. Nagle zauważył przed sobą żołnierza w ciemno brązowym greckim mundurze. Krzyknął na całe gardło: „Inglizi! Inglizi!" Widział, jak żołnierz podniósł karabin. „Inglizi!" — znów krzyknął. Łzy kapały mu z oczu. Wiedział, że to płacze w nim życie, które pragnie ratunku.

— Inglizi! Inglizi! — powtarzał wciąż potykając się w biegu i wyciągając ręce do góry. Grek biegł mu na spotkanie. Poczuł, jak go mocno chwyciły czyjeś ręce. Szalony ból odezwał się w całym ciele.

— Inglizi!.. — Znów powiedział: — Jestem Inglizi! — Jeszcze raz wyrzucił z siebie te słowa i jak snop, runął na ręce Greka.

*

Była cisza. Absolutna, martwa cisza. Czasem cisza tai w sobie jakieś niewyraźne szmery. Ale tu było inaczej. Była po prostu grobowa cisza, której nigdy nie wyobrażał sobie przed tym. I coś się kryło w tej ciszy... Ale co? Nie wiedział. I to było najgorsze.. Pragnął usłyszeć jakiś szmer, jakiś dźwięk... Ale tego nie było... Więc wciąż nasłuchiwał.

Nagle usłyszał szmer, którego tak pragnął. Otworzył oczy. Nie rozumiał gdzie się znajduje. Pamiętał greckiego żołnierza, wybuchające pociski, swój szalony bieg.... I nic poza tym. Wtem zobaczył chleb. Cały stos chleba, czarnego greckiego razowca. Nie dowierzał własnym oczom i podniósł się na kolanach.

— Co to? — rzekł i zdziwił się, gdy usłyszał własny głos.

Ktoś wszedł. Przez otwarte drzwi dochodziły odgłosy dalekiej kanonady.

— Gdzie jestem? — zapytał Quell.

— Inglizi — usłyszał czyjś głos. Przypuszczał, że to Nitraleksis. Ale to był jakiś mały Grek, ubrany w ciemno brązowy mundur. Nitraleksis miał zawsze granatowy mundur, podobny do angielskiego.

Jeszcze ktoś wszedł, ubrany w płaszcz i czapkę z daszkiem.

— Ocknął się pan nareszcie? — usłyszał łamaną angielszczyznę.

— Tak — odpowiedział. — Ale co to wszystko znaczy?

— Może pan być teraz spokojny. — brzmiała odpowiedź.

(D. c. n.)

*Wizerunek człowieka niepoczciwego*

# Wczoraj i dziś kondotiera reakcji

## Barona Andersa sprawy i sprawki

Ilekroć przed sądami Rzeczypospolitej toczą się procesy organizacyj i ludzi, oskarżonych o terror bratobójczy, dywersję, czy szpiegostwo, zawsze wypływa na przewodzie sądowym nazwisko gen. Andersa, jako szefa tych ośrodków zagranicznych, które przestępcom w kraju udzielają instrukcyj, zachęty i pieniędzy. Jeden z wybitnych działaczy śląskich, dobry i rozumny patriota — wicewojewoda, Arka-Bożek określił swego czasu Andersa pogardliwym, lecz słusznym mianem „watażki". Zasłużony wojskowy, dobrze znający sprawy emigracyjne — gen. Paszkiewicz scharakteryzował niedawno w Sejmie Andersa, jako niedoszłego zabójcę gen. Sikorskiego. Ten to skompromitowany po wielekroć osobnik, nie tracąc kawaleryjskiej fantazji szarżuje obecnie na stanowisko emigracyjnego „prezydenta" i liczy, że przy pomocy oddanej mu kliki celu swego dopnie, co zresztą byłoby dla nas rzeczą zupełnie obojętną.

Opublikowane ostatnio w prasie krajowej i zagranicznej materiały dorzucają sporo interesujących szczegółów, dotyczących przeszłości i teraźniejszości głośnego kondotiera międzynarodowej reakcji. Anders, a właściwie von Andersen urodził się jako syn nadbałtyckiego barona, wyznania protestanckiego. Służąc jeszcze w armii carskiej, Anders doszedł do trafnego wniosku, że jego kariera wojskowa będzie lepsza i szybsza, jeśli przyjmie prawosławie, co też bez długich wahań uczynił.

Ale „wódz" polskiej reakcji wyznania prawosławnego — to jakoś jedno z drugim nie bardzo licuje. Więc już jako szef II Korpusu, przebywając we Włoszech przechodzi Anders na — katolicyzm. Trzeba jednak pecha, że pan generał, będąc mężczyzną jeszcze nie starszym i pełnym męskiego wigoru, zapałał uczuciem ku pewnej aktorce i w związku z tym wszczął starania o rozwód. Ponieważ sprawa szła dość opornie, a namiętnemu kochankowi było dość śpieszno, uznał, że będzie najlepiej, jeśli powróci do wyznania — protestanckiego, w ten bowiem sposób uzyska rozwód łatwiej... Taki handel wierzeniami religijnymi, dla czysto osobistych, materialnych celów, musi budzić obrzydzenie nawet w człowieku najbardziej obojętnym wobec spraw tego rodzaju.

Niezależnie od swych romantycznych przygód, baron Anders ma dużo życiowego sprytu i żyłkę prawdziwego kombinatora. Świadczy o tym raport b. adiutanta Andersa — rtm. Jerzego Klimkowskiego, złożony w r. 1943 na ręce ówczesnego Naczelnego Wodza — gen. Sosnkowskiego. Oto parę z pośród zarzutów, zawartych w tym raporcie:

A więc gen. Anders — jak melduje Klimkowski —

1) Systematycznie kradł pieniądze rządowe i kupował za nie złote papierośnice, złote pudełka i złote monety;
2) przekazywał pieniądze rządowe na swoje własne konto do banków zagranicznych, używając je na prywatne cele;
3) w czasie gdy ludzie cierpieli głód w Taszkencie, kupował od nich złote pierścionki, dolary itp.;
4) wydał na swoje przyjaciółki ok. 2.000 f. szt. z funduszu rządowego—itd. itd.

Zamiast komentarza dodamy tylko, że gen. Sosnkowski żadnej sprawy z tego osarżenia Andersowi w sądzie generalskim nie wytoczył (byłaby to zbyt nieprzyjemna historia), ale — i rtm. Klimkowskiemu nie wytoczono sprawy o fałszywe oskarżenie, czy oszczerstwo, co powinno było nastąpić w wyniku tak niezwykłego meldunku.

Romanse z aktorkami i handel złotem nie wypełniają jednak całkowicie życia dzielnemu wojakowi. Zajmuje się on — jak wiemy — również „wielką polityką", która polega aktualnie na okazywaniu — miarę posiadanych możności — pomocy i poparcia ruchom faszystowskim w różnych krajach Europy. Właśnie, w związku z wykryciem we Francji spisku antyrepublikańskiego, prasa francuska ogłosiła informacje o udziale organizacyj andersowskich w projektowanym zamachu. Okazuje się, że andersowcy za pomocą specjalnej komórki łączności pod nazwą „F. 2" utrzymują ścisłe kontakty z faszystami i kollaboracjonistami francuskimi, zaś Anders miał dostarczyć „oddziałów szturmowych" dla celów spisku. Działalnością „F. 2" kieruje syn b. dyplomaty — Morawski, a działalność ta rozciąga się na całą Francję i strefę okupacji francuskiej w Niemczech. Okazuje się dalej, że jeden z głównych uczestników spisku, gen. de Larminat, odbywał z Andersem narady w Nicei, gdzie znajduje się andersowski „sztab", złożony z 60 oficerów. Znaczna część broni po demobilizacji Korpusu Andersa przewieziona została nielegalnie do Francji i tu „zarezerwowana" w podziemnych składach dla użytku faszystów francuskich.

Pomijamy inne szczegóły tej afery, sądząc, że podane wyżej najzupełniej wystarczą dla wyświetlenia roli, jaką odgrywa w warunkach powojennej Europy wielki „wódz" i „polityk" — baron Andersen-Anders.

Takiego to „watażkę", aferzystę i karierowicza, pozbawionego w życiu osobistym i publicznym wszelkich skrupułów moralnych, obrała sobie za patrona śniąca o „odwecie" reakcja polska, nie bacząc na to, że ten patron ma na sumieniu tysiące mordów bratobójczych, popełnionych przez jego „podkomendnych w kraju, że ma też na sumieniu niezliczone cierpienia polskich żołnierzy-tułaczy, obałamuconych zbrodniczą, antynarodową propagandą. Jaki „wódz", tacy i jego krajowi „podziemni" mołojcy, związani „braterstwem broni" z partią p. Mikołajczyka. Wszyscy jednako dobrzy w tym zespole. Wart Pac pałaca, a pałac Paca.

*Bolesław Dudziński*



*Jazda na nartach wodnych daje niecodzienne rozkosze i emocje.*

# Niedziela przy pracy



*„Personalnik" Senkowiak.*

## Sztab fabryki poznaje stan maszyn

### Pogorzelcy PZPB Nr 21 chcą wykonać plan za wszelka cenę

Gdy mnie towarzysze z PZPB Nr 21 zaprosili w niedzielę do fabryki, byłam pewna, że zastanę ich przy uprzątaniu gruzów. Ujrzałam jednak coś zupełnie innego! 84 krosna w ruchu. Dyrektor naczelny, tow. Orczykowski, tłumaczy mi przyczyny tego *niezwykłego zjawiska.*

— Wykonaliśmy w sierpniu tylko 84 procent zaplanowanej produkcji. Mieliśmy pożar — to nam pokrzyżowało szyki.

Dyrektor techniczny, ob. Brauner wyjaśnia dodatkowo:

„Przy krosnach jesteśmy dziś prawie *sami* „oficerowie", przepracujemy osiem godzin i zbadamy dokładnie wszelkie dolegliwości i usterki produkcji.

Tkalnia przedstawia sobą niecodzienny widok: nad krosnami pochyleni są dyrektorowie, kierownicy, majstrowie, biuralistki. Przytłaczająca większość z nich nigdy dotychczas z krosnem nie miała do czynienia, ale jakoś sobie radzą".

Dyrektor techniczny jest w sytuacji uprzywilejowanej; zaczął on swą karierę włókienniczą od zwykłego tkacza. Wprawdzie 15 lat już nie pracuje przy krosnach, ale „czwórka" jego aż furczy pod umiejętną ręką. Dobrze radzi sobie „personalnik", tow. Senkowiak, tylko z przeciąganiem nitek ma kłopot.

— Ten, to w minutkę przeciągnie, a u mnie trwa 8 — 10 minut — mówi, wskazując na majstra ob. Zycha.

Ten ostatni nie chowa swej mądrości dla siebie samego: to temu, to owemu przeciągnie nitkę, to tu, to tam wygrzebie nieszczęśliwie wbite czółenko.

— To nasze „pogotowie ratunkowe" — mówi o nim żartobliwie „personalnik".

— Ja pracuję tylko na jednym... — usprawiedliwia się gospodarz podwórzowy, ob. Kubiak — jestem pierwszy raz przy krośnie.

W tej samej kłopotliwej sytuacji znajdują się ślusarze, stolarze, magazynier, „kupiec" (tak nazywają tu potocznie kierownika zakupów).

Tow. Królasik tak zagłębił się w robotę, że świata nie widzi dokoła siebie.

— Czy pracowaliście kiedy, towarzyszu, przy krosnach?

— Gdzie tam, jestem świetlicowy.

—A przed wojną coście robili?

—W więzieniach siedziałem. Więzień polityczny — to był mój fach.

Kilku młodych chłopców w uczniowskich czapkach z powagą chodzi koło krosien.

Ci — to pewnie tkacze-uczniowie, myślę sobie. Ale gdzie tam, znów omyłka: to są przewlekacze i uczniowie fabrycznej szkoły włókienniczej, przewodniczący i członkowie fabrycznego koła ZWM.

Pewna siebie uwija się przy swej „czwórce" młoda biuralistka, ob. Jędrzejczakówna. Była przedtem tkaczką, więc krosno dla niej nie nowina.

Tkacze-amatorzy spod oka zerkają na swych sąsiadów:

— Ale ten Brauner „trzepie", a majster Sienkiewicz — kiedy on już miał 46 tysięcy— padają uwagi.

Majster ob. Walczak miał pecha: pod swą opiekę dostał dwóch ślusarzy i jedną biuralistkę; niewiele czasu zostaje mu dla własnych krosien.

Lecz oto już dobiega godzina druga. Robota skończona. W małym kantorku robi się prowizoryczne obliczenie procentów i metrów.

— O, Fijałek zrobił 142,2 procent!

Majster-rekordzista usprawiedliwia się.

— Spóźniłem się o pół godziny i siedem papierosów wypaliłem w czasie pracy.

Kierownik tkalni, tow. Pilch, stary fachowiec — bardzo poważnie traktuje tkaczy-amatorów. Pewnie, że te kilkaset metrów, które dziś zeszły z krosien nie uratuje ich sierpniowego planu; pomóc tu może jedynie codzienny, nieustanny wysiłek całej załogi. W tym też kierunku pójdą. Pokazują mi ogromny plakat na ścianie. Tu wszyscy widzą jasno i wyraźnie, ile każdego dnia zrobiono i ile jeszcze brakuje do planu. A gdy się zna swe braki, to o wiele łatwiej je pokonać. Dużo pod tym względem dał dzisiejszy dzień niedzielny. „Oficerowie" fabryczni, pracując przez osiem godzin, jako zwykli żołnierze mieli możność o wiele lepiej poznać wady i zalety każdej maszyny, aniżeli codzień w ciągu tylko kilku minut obserwacji. Jak lekarz przy chorym, dyr. techniczny stawia diagnozę swoich czterech krosien: „Na „RK 100" trzeba dać więcej tłuszczu, trzeba robić luźniej".

Tkacze majstrowi stwierdzają: „Trzeba zwrócić uwagę przewijaczkom — niedoprzęd bardzo utrudnia robotę".

— Musimy gruntownie poznać wszystkie przyczyny, które utrudniają nam realizację planu — stwierdza dyr. naczelny, tow. Orczykowski. Przyda się częściej przeprowadzać takie „lekarskie badania".

Sądzimy, że takie badanie przydałoby się i w innych firmach. Dlatego uważamy, że pracownicy PZPB Nr 21 osiągnęli dziś przy krosnach o wiele więcej, niż kilkaset metrów tkanin. Zdobyli doświadczenie, które zarówno im samym, jak też i innym na pewno wyjdzie na dobre.

*H. W.*



*Gospodarz podwórzowy, ob. Kubiak*



*Świetlicowy, Królasik*



*Biuralistka Jędrzejczakówna, członkini ZWM*



*„Pogotowie ratunkowe", majster, Zych Roman*



*Dyrektor techniczny, ob. Brauner Adolf*

## W Rogach i w Rudzie

# Troska o zdrowie dzieci robotniczych

Tuż za Łodzią, w liściasto-iglastym lesie **w Rogach**, zdala od kurzu fabrycznego rozbrzmiewają wesołe głosy dziecięce.

Przepojone zapachem świerków powietrze, smaczne odżywianie, staranna opieka — oto doskonałe warunki, jakie zaofiarowało R.T.P.D. **około setce dzieci łódzkich w wieku przedszkolnym.**

Przed wojną istniał zakorzeniony i niczym nieusprawiedliwiony przesąd, że 3 i 4-latki nie nadają się jeszcze do rozłączenia nawet na miesiąc z matką, że są za maleńkie, aby dały sobie radę poza domem. Dzisiejsza medycyna i pedagogika wychodzą z całkiem innego założenia. Twierdzą, że pobyt takich dzieci, nawet małych, nietylko im nie szkodzi, ale przeciwnie dając gwarancję zdrowia przyzwyczaja jednocześnie do dyscypliny, uczy współżyć z gromadą, wyrabiając w ten sposób cechy społeczne. Z tych wszystkich względów kolonie w Rogach spełniają pożyteczną rolę i byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby doszło do skutku będące dopiero w projekcie zamierzenie przedłużenia kolonii na mies. wrzesień.

* * *

Inaczej jest **w Rudzie.**

Tu na słonecznych ogromnych tarasach odpoczywają dzieci coprawda jeszcze nie chore, ale pochodzące z kontaktów gruźliczych. Zabrać je szybko z domu, gdzie była, albo jest obecnie gruźlica, to stanowiło najpierwsze zadanie. Zaś ożywcze powietrze, 8-godzinne leżakowanie, leczenie sanatoryjne, forsowne ale mądre odżywianie dopełnią reszty. Te kilkadziesiąt dzieci, które widzieliśmy w Rudzie, powróci do Łodzi z pewnością w dobrej kondycji fizycznej, z zapasem nowych sił i energii.

Dwa odwiedzone przez nas ośrodki dokumentują wielki wkład pracy i dobrej woli, jaki poświęca łódzki oddział RTPD doniosłej sprawie **zdrowia dzieci robotniczych.**

## Odpowiadamy na listy

**STAŁY CZYTELNIK „GŁOSU ROBOTNICZEGO"**, Kolporter Fabryczny Fabr. Obuwia Nr. 1. M. Nowotki 100. Mamy nadzieję, że w międzyczasie udało się Wam ów nieszczęśliwy meldunek załatwić. Zgadzamy się z Wami, że nie wolno członkowi Komitetu Domowego uchylać się od ciążących na nim obowiązków i przerzucać na zainteresowanego petenta konieczność dopełnienia wszelkich formalności meldunkowych. Niepotrzebne mitrężenie i marnowanie czasu, na które zostaliście narażeni przy załatwieniu tych formalności wynikło ze złego zorganizowania pracy komitetu domowego. Powinniście te sprawę poruszyć na zebraniu lokatorskim i usprawnić działanie tego komitetu.

Dziś na skutek niewłaściwego podejścia do załatwianej sprawy przez upoważnionego do działania członka komitetu Wy straciliście wiele cennego czasu. Następnym razem w podobnej sytuacji znaleźć się może inny mieszkaniec Waszego domu.

# Mobilizacja dobrej woli

# Pełny plan roczny będzie wykonany!

## Obrady PPR i PPS w PZPB Nr 1

Najważniejszym tematem ostatnich zebrań jednolitofrontowych — to sprawa planu rocznego. Niewykonany plan pierwszego półrocza stał się sygnałem i pobudką do realnego czynu. Rozpoczyna się prawdziwa mobilizacja. W sobotę i w niedzielę odbyły się zebrania w wielu fabrykach.

W świetlicy PZPB Nr 1 zebrało się do dwóch tysięcy peperowców i pepesowców. Po referatach tow. tow. Urbańskiego (PPS) i Jezierskiego (PPR) rozwinęła się szeroka dyskusja. Mówcy argumentowali cyframi i wyciągali odpowiednie wnioski.

„W lipcu przy selfaktorach Księżego Młyna nie wykonaliśmy całego planu. Marnujemy wiele tysięcy kg. przędzy. Nie można tego dłużej tolerować. Uchwały naszych władz partyjnych realizujemy przy warsztatach — mówi między innymi tow. Rorgiec, członek PPR.

„Rząd nasz twierdzi, że realizacja planu trzyletniego to realizacja planu sytości — przypomina tow. Kwiecinski, członek PPS, — że w Polsce poziom życiowy pracownika i robotnika będzie stał o wiele wyżej, aniżeli to było do 1939 r. Stanie się to prawdą, jeśli my własnymi rękoma zrealizujemy plan. Bez naszego największego wysiłku, bez ofiarności pepesowców i peperowców niczego nie dokonamy. Pamiętajmy o tym i zabierzmy się do pracy".

„Każdy wyprodukowany metr to nasze bogactwo, to dewizy, nasze złoto na zakup surowców — mówi tow. Dziuba, czł. PPR — to winniśmy mieć na uwadze i my peperowcy i pepesowcy powinniśmy prostymi słowami wyjaśnić całej załodze. Każdy robotnik czy pracownik winien dowiedzieć się od nas, że od ilości wyprodukowanych metrów i kg przędzy zależy dobrobyt Polski Ludowej i niezależność polityczna i gospodarcza kraju".

Tow. Koperski witany hucznymi oklaskami przemawia w imieniu młodzieży.

„O wiele radośniej i żwawiej pracować będziemy, gdy widzimy was starszych — naszych ojców i matki zgodnych w jednolitym marszu".

„Jeśli zostaliśmy w tyle z planem w naszych zakładach — twierdzi tow. Bieniek, członek PPS, to nie mamy żadnego prawa czegokolwiek wymagać od naszego rządu. My, pepesowcy i peperowcy, dajmy sobie tu taj na sali robotnicze słowo honoru, że nie odstąpimy od naszych warsztatów przez osiem godzin dziennie. Jest ustawa o ośmiogodzinnym dniu pracy, a my jej nie honorujemy. Ile to razy dziennie zostawiamy krosna, odchodzimy wcześniej od warsztatów, przepuszczamy dnie robocze. Bądźcie pewni, że gdy ten brak dyscypliny zwalczymy, łatwo wykonamy plan. Jest nas trzy tysiące członków PPR i PPS. Co trzeci robotnik to partyjniak. Możemy porwać za sobą całą załogę".

Zabierali głos jeszcze i inni towarzysze.

Jednomyślnie została przyjęta konkretna rezolucja, którą towarzysze postanowili wykonać praktycznie na wszystkich oddziałach zakładów.

B. Beatus

# Odznaczeni za ofiarną pracę



W P.Z.P.W. Nr 1 — w fabryce im Waryńskiego — zostali odznaczeni dwaj starzy robotnicy za długoletnią i ofiarną pracę w Polsce Ludowej.

Tow. Luboliński — czł. PPS starszy robotnik warsztatu mechanicznego pracuje w zakładach kilkadziesiąt lat. W okresie, kiedy najtrudniej było o skóre tow. Luboliński własnym przemysłem zaczął stosować śrubki do krosien zamiast drogich skórek, których w kraju odczuwamy ogromny brak.

Ob. Tokarski — przędzalnik, także długoletni robotnik przemysłu włókienniczego zasłużył na odznaczenie oddaną ofiarną pracą.

(B.)

# Liga Lotnicza w Łodzi

## Prezydent tow. E. Stawiński na czele zarządu

W ubiegłym miesiącu powstała w Łodzi, tak jak i w innych miastach Liga Lotnicza.

Obecnie ukonstytuował się zarząd Ligi. Na czele jej stanął Prezydent tow. Eugeniusz Stawiński, vice prezesami są: tow. Edward Andrzejak — prezes MRN i wojewoda Łódzki Piotr Szymanek, sekretarzem Zenon Chmielński — przedstawiciel OMTUR, skarbnikiem Antoni Zakrzewski z OKZZ. Poza tym w skład Zarządu weszli inż. Aleksander Sułkowski — naczelny dyrektor Lotniczych Warsztatów Doświadczalnych w Łodzi, dr. prof. inż. Czesław Witoszyński, płk. Zub Michał — dowódca 5-go pułku szturmowego, Józef Rapoport z Miejskiego Komitetu ZWM.

Zarząd postanowił dokooptować do Ligi z głosem doradczym przedstawicieli Ligi Kobiet, Bratniej Pomocy, „Wici" i Związku Harcerstwa Polskiego.

W chwili obecnej Liga czyni przygotowania do mającego się odbyć 7-go września Święta Odrodzonego Lotnictwa Polskiego. Szczegóły tego święta ogłoszone zostaną w prasie i na afiszach. W chwili obecnej zostały już ustalone ceny biletów na pokazy na lotnisku, które odbędą się w dniu Święta. Dla młodzieży cena biletów wynosi 10 zł., dla pracowników i robotników zrzeszonych w Związkach Zawodowych — 30 zł., dla wszystkich innych 50 zł. Poza tym wyróżnieni robotnicy otrzymają bezpłatne bilety na loty samolotowe.

## NA WOKANDZIE

# Łowca banknotów stanie przed Sądem

## Jak Grochala gospodarował w transportach Narodowego Banku Polskiego

W najbliższych dniach przed Okręgowym Sądem Karnym stanie **Adolf Grochola, funkcjonariusz Oddziału Łódzkiego Narodowego Banku Polskiego.**

Grochola, z zawodu ślusarz, zaczął pracować w Banku w czerwcu 1945 roku i został przydzielony do Wydziału Administracyjnego Oddziału Łódzkiego. Na tym stanowisku pracował do stycznia 1947, a następnie przydzielono go do oddziału we Wrocławiu, a potym do Szczecina, gdzie został mianowany funkcjonariuszem Straży Bezpieczeństwa Narodowego Banku Polskiego.

Konwojując często transporty banknotów, Grochola dokonywał **systematycznych kradzieży** z zaplombowanych worków przy pomocy specjalnego uchwytu, który **nie pozostawiał żadnych** śladów. W ten sposób udało mu się ukraść przeszło 120 tys. zł. w banknotach po 500 i 1000 zł. Jako ślusarz skonstruował sobie specjalny przyrząd, znajdujący się w aktach sprawy. Technicznie czynności Grocholi przedstawiały się w następujący sposób: po wymacaniu przez materiał worka krawędzi paczki z banknotami, rozsuwał lub nieznacznie przecinał włókna worka, następnie wpijał uchwyt, zwijał banknoty przez skręcenie ich i wyjmował je. Odrazu pomysłowemu złodziejowi udawało się wyjąć około kilkunastu banknotów, a cała czynność zabierała mu zaledwie kilka minut czasu.

Grochola częściowo przyznał się do winy. Poza tym potwierdził, że na czterech banknotach 1000 złotowych wycofanych z obiegu, a skradzionych 14 marca bieżącego roku na trasie Gryfice — Szczecin, usunął dziurkowane znaki ich umorzenia, zalepiając je odpowiednimi częściami innych banknotów, równocześnie skradzionych. Tak „zrekonstruowane" banknoty Grochola puścił w Szczecinie w obieg. Ponieważ czyn ten należy do przestępstw szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa został on wydzielony i będzie sądzony przez **Sąd Wojskowy.**

Z uwagi na niezwykły swój charakter sprawa Grocholi wzbudza zrozumiałe zainteresowanie.

* * *

### Młodociany przestępca

Okręgowy Sąd Karny w składzie jednoosobowym (sędzia Swinarski) rozpatrywał sprawę nieletniego Janusza M., który dokonał szeregu kradzieży w Centralnej Szkole Ministerstwa Bezpieczeństwa w Łodzi.

Od stycznia do kwietnia bieżącego roku 16-letni Janusz M. ukradł około 20 tys. zł. przeważnie z pozostawionych bez opieki torebek damskich oraz 620 zł z funduszu biblioteki szkoły.

Sąd skazał go na dom poprawczy z zawieszeniem na 3 lata, dając mu w ten sposób możliwość poprawy.

Oskarżał prokurator Leszczyński.

Zjednoczenie Energetyczne
Okręgu Łódzkiego
Łódź, ul. Daszyńskiego 58
**zatrudni**
**3 wykwalifikowanych księgowych oraz maszynistkę.**
Warunki do omówienia.
Zgłoszenia przyjmuje Wydz. Personalny p. 79 II p.

## Z życia PARTII

**UWAGI członkowie terenowego koła Kozin!**

Dziś, dnia 27 sierpnia o godz 19-ej w lokalu własnym przy ul. Czartoryskiego 10 odbędzie się nadzwyczajne zebranie terenowego koła Kozin.

Sprawy b. ważne. Obecność obowiązkowa.

**Odprawa instruktorów organizacyjnych dzielnicy Staromiejskiej.**

Dziś o godzinie 17-ej w lokalu własnym przy ul. Nowomiejskiej 6 odbędzie się odprawa instruktorów organizacyjnych Staromiejskiej. Obecność wszystkich obowiązkowa.

**Zebranie dziesiętników Śródmiejskiej - Lewej**

Dziś o godz. 16.30 w lokalu własnym przy ul. Południowej 11 odbędzie się odprawa dziesiętników przemysłu kołodziejskiego i dziewiarskiego fabryk Lewej-Śródmieście. Obecność obowiązkowa.

**Zebrania kół PPR**

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół PPR w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 18-ej Tkalnia Nr. 7 — zmiana II. O godz. 16-ej Budowa Wozów, Wykończalnia f. „Horak"

WIDZEW

O godz. 16-ej ogólne zebranie członków PZPW Nr 5

LEWA-GÓRNA

O godz. 13.30 PZPW Nr 8 — zmiana I. O godz. 18-ej f. Makowski.

O godz. 8-ej rano Straż Obozowa. O godz. 16-ej f. „Hoffman".

PRAWA-GÓRNA

O godz. 15-ej Ubezpieczalnia Społeczna, PZPW Nr 5 — koło I. O godz. 13.30 PZPB Nr 6 „A" — koła I, II, III i „Bartlicki", PZPB Nr 18 — koło II. O godz. 16.30 PZPW Nr 4 — koła IV, V. O godz. 15.30 — „Schweikert — Guma" — koło I, f. „Otto Hass", PZPB Nr 6 „B" — koła IV i V. O godz. 16-ej f. „Walczak".

GÓRNA

O godz. 13.30 PZPB Nr 4, o godz. 16-ej PZL, O godz. 16-ej XIII XIV kom. MO, o godz. 10 Wiskitno, o godz. 16-ej PZW ..., o godz. 13.30 PZPB Nr 17 zmiana I.

LEWA ŚRÓDMIEJSKA

O godz. 15-ej Fabryka Wozów, o godz. 13.30 f. „Dietel" — koła II i III.

O godz. 14-ej f. „Eitingon" — koło III. Elektrownia — koła V, VI i VII. O godz. 16-ej f. „Zenit", o godz. 15.30 f. „Alt", f. „Goldlust". Centrala odpadków — koła I i II. O god. 10-ej rano pracownicy kin — Chojny.

PRAWA ŚRÓDMIEJSKA

O godz. 18-ej zebranie terenowego koła Nr 5. O godz. 14-ej PF Nr 12. O godz. 16-ej „Pudełko". O godz. 13-ej Ośrodek Koni Nr 2 oddział „B".

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 15-ej Dyr. Przem. Miejscowego Starostwo Północno-łódzkie, Grand Hotel, Woj. Urząd Ziemski. O godz. 15.30 Zjedn. Przem. Chemicznego. O godz. 16.30 Wydział Personalny MK MO. O godz. 16-ej Straż Miejska. O godz. 14-ej Wydz. Kom. dzielnica II i III. O godz. 15.55 Wydział Apr. Zarządu Miejskiego.

STAROMIEJSKA

O godz. 14-ej 8 kom. MO, f. „Landau". O godz. 15.30 Fabryka Nr 20 — Centrala. O godz. 18-ej f. „Zeidel".

BAŁUTY

O godz. 16-ej Fabryka Mebli Stolarnia „Dar". O godz. 18.30 Radogoszcz.

**Uwaga członkinie PPR Dzielnicy Górnej!**

Dziś o godzinie 18-ej w lokalu własnym przy ul. Sędziowskiej Nr 42 odbędzie się zebranie członkiń PPR i Wydziału Kobiecego Dzielnicy Górnej.

## DZIEŃ ŁODZI

### MASŁO NA KARTKI LIPCOWE

Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego w Łodzi przypomina, że od dnia 25 sierpnia br. do dnia 31 sierpnia br. w sklepach miejskiej sieci rozdzielczej wydawane jest mleko świeże na niezrealizowane odcinki na masło duńskie z kart „M" (Macierzyńskie) z miesiąca lipca br. w ilości 7 litr. za 0,5 kg. masła.

Po 31 bm. odcinki te tracą nieodwołalnie swą ważność i żadne reklamacje nie będą później uwzględniane.

### OFIARY

Zamiast kwiatów dla dyrektora Roku Wstępnego Studiów przy Uniwersytecie Łódzkim prof. dr Marian Gluth z okazji imienin — zł. 1800 (tysiąc osiemset) na cele R.T.P.D. składają

II i III grupa humanistyczna tegoż Kursu Wstępnego.

## W Związkach Zawodowych

### ZEBRANIE DELEGATÓW

Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Urzęd. Publ., Oddział I-szy w Łodzi zwołuje w dniu 29 bm. o godz. 17 zebranie delegatów w lokalu własnym przy ul. Wólczańskiej 5.

Obecność obowiązkowa.

## Przygody Jasia Wiercipięty



Piękne widoki. | Oj, co to? | Prędko z powrotem! | Uratowany!

# Kredyty na akcję siewną

Nadchodzi jesień. Wieś przystępuje do akcji siewnej. Od jej wyników w znacznym stopniu zależy stan rynku aprowizacyjnego w roku przyszłym. Wielu rolników znajduje się wciąż jeszcze w trudnej sytuacji. Niektóre bowiem tereny naszego kraju nie zagoiły całkowicie ran zadanych przez wojnę lub przez klęski żywiołowe.

Aby dopomóc rolnikom do obsiania pól, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na wniosek Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych uchwalił **uruchomienie 300 milionów złotych kredytu dla gospodarstw chłopskich na ziemiach dawnych na okres nadchodzącej jesieni.**

Z tej sumy 100 milionów złotych przeznacza się na średnioterminowy kredyt bankowy, płatny w ciągu trzech lat, a 200 milionów złotych na krótkoterminowy kredyt bankowy płatny od 9 do 14 miesięcy.

Największa pomoc zostanie udzielona województwom, w których znajdują się t. zw. tereny przyczółkowe: **rzeszowskiemu i kieleckiemu oraz województwu warszawskiemu,** gdzie ludność wiejska ucierpiała najwięcej w czasie tegorocznej powodzi. Województwo warszawskie otrzyma 55 milionów kredytu krótkoterminowego, a kredytu średnioterminowego 16. 100.000 złotych.

**Województwo kieleckie** łącznie otrzyma 44.300.000, a województwo rzeszowskie 40.600.000 złotych. Również poważne notacje otrzymają województwo białostockie (22.900.000) i województwo lubelskie (6.200.000). Nadto z tych kredytów skorzystają rolnicy województwa krakowskiego, łódzkiego, pomorskiego, poznańskiego i śląskiego.

Kredyty przeznaczone zostały na zakup materiału siewnego. Specjalne Wojewódzkie Komisje Siewne w skład których wejdą przedstawiciele wojewódzkich Rad Narodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej i władz państwowych dopilnują podziału kredytów tak, aby uruchomiony kredyt siewny otrzymali rolnicy rzeczywiście potrzebujący pomocy.

# Kronika m. Kutna

### Komu winszujemy

Czwartek, 28 sierpnia 1947 r. Augustyna.

— o —

### Telefony

Pow. Kom. MO. — Nr 22
Miejski Posterunek MO. — Nr 33
Starostwo Powiatowe — Nr 31
Prezydium Pow Rady Narod. — Nr 102
Zarząd Miasta Kutna — Nr 30
Straż Pożarna — Nr 41
Urząd Repatriacyjny — Nr 86
Pow. Zakład Elektryczny — Nr 34
Pow. Zakł. Ub. Wz. ul: Narut. 20, tel. 108
Urząd Zdrowia — Nr 91
Komunalna Kasa Oszczędności Nr. 43
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89
Szpital Powiatowy — Nr 20
Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34
Apteka „Pod Orłem" — Nr 106
Apteka Sukc. H. Walenta — Nr 7
Apteka mgr. Z. Chacińskiej — Nr 52.

Tymczasowy Adres Redakcji „Głosu Kutnowskiego" Powiatowy Referat Kultury i Sztuki, Kutno, ul. 29 Listopada 1, tel Nr. 17.

# Zdarzenia i wypadki

W nocy z 22 na 23 nieznani sprawcy dostali się do stajni i skradli konia na szkodę obywatelki Anieli Frontczak zamieszkałej we wsi Dąbkowice gm. Sójki.

* * *

Trzej złodzieje dostali się w nocy z 21 na 22 do zagrody ob. Jana Dębskiego zamieszkałego w osadzie Dąbrowice, gm. Dąbrowice i skradli tam dwa komplety uprzęży dla koni. Jeden ze sprawców. **Tadeusz Marszewski** został ujęty przez organa MO. Dwaj pozostali — **Zenon Kasprowicz i Bolesław Słusarski,** zdołali zbiec. Jak wynika z zeznań Marszewskiego wszyscy trzej mieli zamiar tejże nocy urządzić napad na miejscową spółdzielnię Zjednoczenie, w czym przeszkodziła im milicja.

* * *

Smutno skończyła się wesoła libacja, którą wyprawiał ob. Aleksander Wojtasiak w restauracji Śniedzikowskiego przy ulicy 3 Maja. Nad ranem ob. Wojtasiak spostrzegł, że brak mu w portfelu 15.000 zł. Podejrzenia skierowały się w stronę Stefana Bielickiego, który początkowo nie chciał się do niczego przyznać, lecz wzięty w krzyżowy ogień pytań przez organa MO przestał się w końcu wypierać. **Pieniądze zwrócono prawemu właścicielowi, a Bielecki został zatrzymany do dyspozycji władz.**

***Łęczyca***

# Dożynki w Klerach

Tradycyjne dożynki uroczyście obchodzono w dniu 23 b. m. w majątku Klery.

W pięknie udekorowanej świetlicy zebrali się pracownicy majątku wraz z licznie przybyłymi gośćmi z okolicznych wsi. Uroczystość rozpoczęła się pochodem żniwiarzy i dzieci w barwnych strojach ludowych. Tańce i śpiewy stworzyły miły i wesoły nastrój.

Przy wspólnym biesiadnym stole, zabierali kolejno głos mjr. Krawczyk, komendant RKU oraz wójt gminy Witonia tow. Grzewielucha. Resztę uroczystości wypełniła zabawa w salach świetlicy.

# Komunikat

Wydział Propogandy KWPPR zawiadamia, iż dnia 29 sierpnia br. o godzinie 9, odbędzie się w świetlicy KW Łódź. Piotrkowska 55 III p. **odprawa członków sekcji propagandy odpowiedzialnych za szkolenie i opiekunów seminaryjnych.**

Stawiennictwo obowiązkowe.

**Wojewódzki Komitet PPR w Łodzi**
**Wydział Propagandy.**

***Ze sportu***

# Starsi obywatele - contra reprezentacja

To zapowiedziane w ubiegłym tygodniu spotkanie było nielada sensacją dla mieszkańców Kutna. Wszystkich zelektryzował występ piłkarzy, którzy już dawno wycofali się z czynnego życia sportowego, lecz mimo to żyją jeszcze w pamięci sportowej publiczności.

Nie chcemy nic ujmować starym piłkarzom z ich umiejętności, ale mówiąc szczerze każdy się spodziewał, że, szczególnie po przerwie gra toczyć się będzie przy przewadze młodej reprezentacji. Bo przecież lata robią swoje, a brak treningu nie pozwoli zagrać całego meczu w pełnych obrotach.

Stało się jednak inaczej. W wielkiej mierze było to zasługą przedwojennych graczy, którzy umiejętnie rozłożyli swe siły, a techniką oraz rutyną nadrobili braki kondycyjne.

Reprezentacja Podokręgu zawiodła całkowicie. Zawiodła jako zespół i zawiedli poszczególni zawodnicy. Nie było widać ani jednego jaśniejszego punktu wśród reprezentantów. Nawet ci, po których wiele się spodziewano, wypadli blado.

Co do samego przebiegu gry, to do przerwy nie notujemy nic ciekawego, gra naogół wyrównana, przy lekkiej przewadze reprezentacji Podokręgu. Kilka momentów podbramkowych, zupełnie niedysponowany i niezdecydowany strzałowo atak młodych nie potrafił wykorzystać.

Po przerwie gra nie wiele zmieniła swój obraz. Pierwsza bramka pada w 17 minucie drugiej połowy z dość niewyraźnej pozycji. Jej autorem jest Kołodziejek. W kilkanaście minut później dośrodkowanie Stępniaka przejmuje jego kolega klubowy Ignaczak i z odległości kilku metrów wolejem kieruje piłkę do siatki, ustalając wynik dnia.

Sędzia, ob. Śmiechowski, pilnie wyłapuje spalone młodych, lekko przymyka oczy na faule zresztą niegroźne „starszych panów".

Tak więc reprezentacja podokręgu zawiodła na całej linii, przysparzając wiele kłopotu kapitanowi związkowemu. Bowiem mecz ten był spotkaniem sparringowym przed czekającymi Reprezentację spotkaniami. Pierwsza z nich odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Płocku z reprezentacją tego miasta. Następne zostanie rozegrane wKutnie z reprezentacją Włocławka. Trzecie wreszcie rozegra nasza reprezentacja w Łodzi z reprezentacją Podokręgu Piotrków Trybunalski jako przedmecz meczu o puchar śp. J. Kałuży Łódź — Poznań.

Miejmy jednak nadzieję, że znajdzie się jakieś wyjście z tej sytuacji, tymbardziej, że ostatni skład był niepełny, gdyż niektórzy zawodnicy pozostają jeszcze na urlopie.

* * *

Rozegrany w Łodzi mecz piłki nożnej o wejście do klasy A pomiędzy łódzkim Biegiem a kutnowskim ZZK Ruch zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1 : 1. Wynik nie odzwierciadla przebiegu spotkania, gdyż kolejarze mieli więcej gry, nie potrafili jednak uzyskać zwycięskiej bramki.

* * *

ZWM — OM TUR (Kutno). Spotkanie juniorów o puchar przechodni przy stanie 2 : 1 dla OM TUR zostało przerwane na skutek braku piłek do gry. Pęknięte dwie piłki zadecydowały o v. o. dla ZWM którzy byli w roli gości.

# Kronika milicyjna

W nocy z 21 na 22, nieznani sprawcy dostali się do mieszkania ob. Stanisława Witkowskiego, z zawodu rzeźnika, zamieszkałego we wsi Zgórze gmina Sójki Złodzieje skradli Witkowskiemu motorower, 7 szynek i 70 kg wędliny. Milicja Obywatelska wszczęła energiczny pościg.

## Kradzież garderoby

Do mieszkania ob. Weroniki Agnuski zamieszkałej w Kutnie przy ulicy Długosza 17, zakradła się obca dziewczyna i korzystając z nieuwagi domowników, skradła różne części garderoby. Poszkodowana powiadomiła Posterunek MO, który wszczął dochodzenia w tej sprawie.

***Głosy Czytelników***

# Apel w delikatnej sprawie!

Towarzyszu Redaktorze.

My lokatorzy posesji przy ulicy Stary Rynek 16 zwracamy się z gorącą prośbą o umieszczenie naszego listu na łamach „Głosu Kutnowskiego".

Dom nasz znajduje się pod opieką Zarządu Miejskiego, do którego już kilkakrotnie zwracaliśmy się z prośbą o oczyszczenie dołu kloacznego, z którego nieczystości wylewają się aż na ulicę i zanieczyszczają powietrze dookoła. Odsyłano nas do biura mieszczącego się przy ul. Sienkiewicza 16 a tam znowu poinformowano nas, że sprawa ta musi być załatwiona przez Zarząd Miejski. I tak wędrujemy od Annasza do Kaifasza a w mieszkaniu trudno już wytrzymać.

Może na skutek tego apelu, władze miejskie przypomną sobie o swym obowiązku.

**Lokatorzy.**

# Ogłoszenia drobne

**Krakowic Dominik** zamieszkały Gromada Szczegocin gm. Witomia unieważnia dowody skradzione w dniu 24 sierpnia r. b. legitymacje PPR, legitymację starażacką i inne papiery.

**Dzierzgowski Henryk Antoni** zamieszkały w Kutnie przy ul. 29 Listopada Nr 85 unieważnia dowód osobisty i wszystkie papiery zameldowania i wymeldowania skradzione w dniu 11 sierpnia r. .b. w Katowicach.

# Na sali sądowej

Przed Okręgowym Sądem Karnym odpowiadał w dniu 23. b. m. Michał Bronowiecki za odstępstwo i przyjęcie białoruskiej narodowości w czasie okupacji niemieckiej. Bronowiecki pracował jako urzędnik w magistracie kutnowskim w latach okupacji i tu dał się poznać ludności polskiej jako gorliwy sługus niemiecki, idąc na rękę władzy okupacyjnej i szykanując miejscową ludność polską.

W toku przewodu sądowego z zeznań świadków na sali sądowej, wynikło, iż Bronowiecki szczególnie troskliwie „opiekował się" mieniem po zamordowanych obywatelach polskch, które sobie przywłaszczał.

Wyrokiem Sądu Okręgowego Bronowiecki został skazany na rok więzienia, a ponadto będzie raz jeszcze odpowiadał przed sądem za zdradę Narodu Polskiego.

# Ogłoszenie o przetargu

Starostwo Powiatowe Kutnowskie ogłasza przetarg nieograniczony na roboty centralnego ogrzewania w gmachu odbudowywanym na biura Starostwa Powiatowego w Kutnie przy ul. 19 Stycznia (Nowy Rynek) 17/18.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem **„Przetarg na roboty centralnego ogrzewania"** należy składać do kancelarii Starostwa w Kutnie przy ul. 29 Listopada do dnia 6 września r. b. do godziny 11-tej.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godzinie 12-tej.

Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 1 proc. oferowanej sumy w gotówce lub czeku.

Wszelkich informacji dotyczących wykonania oraz ślepe kosztorysy można otrzymać w Powiatowym Biurze Odbudowy w Kutnie, ul. Kościuszki 19.

Starostwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi Komitet Redakcyjny Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14, Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50 Konto PKO VII — 1505. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy". D u...

CENNIK OGŁOSZEŃ Wydawnictwa „Głosu R obotniczego" w Łodzi W tekście: od 1—100 mm. zł. 50, 101—200 mm. zł 60, powyżej zł 70.
Za tekstem: od 1—100 mm. zł 35. 101 — 200 mm. zł 45. powyżej zł 60. Drobne za jedno sł owo: poszukiwanie rodzin zł 20, handlowe (le karze, kupno i sprzedaż) zł. 25, zguby zł 20
poszukiwanie pracy zł. 10. W niedziele i święta 30% drożej.

# PRZYGODY
## pięciu typków z Banialuki



114. Rzekł Gromnicy: „Żegnaj panie,
Piękne dzięki za zwiedzanie,
Ale czas już nas przynagla.
'edźmy, ile wiatru w żaglach".



115. „Uff. nareszcie!" wykrzyknęli.
Gdy już z portu wypłynęli,
Podziwiali tylko zdala.
Jak się w ogniach pali fala.




### TO NIEŁADNIE PANIE SZEFIE

Przy zbiegu ulic Śródmiejskiej i Piotrkowskiej Władysław Lalek szef Centrali Samochodowej przy ul. Kątnej 12 spowodował wypadek, wskutek którego rozbita została dorożka, zabity koń i ciężko ranna Wanda Ma-ochowska, zam. przy ul. Zachodniej 72.

### NIEWESOŁO NA RADOSNEJ

Na gorącym uczynku kradzieży złapano Jerzego Urbaniaka zam przy ul. Kosynierów Gdańskich, który przez wyłamanie okna dostał się do mieszkania Stanisława Króla ul. Radosna 7, zabierając mu garderobę.

## Ze sportu

# Pięściarze rozpoczynają sezo[n]

## Wielka rewia boksu łódzkiego jutro w hali Wimy

Jakkolwiek w poniedziałek mieliśmy już pierwszy po przerwie wakacyjnej mecz pięściarski w Łodzi, to jednak oficjalne otwarcie sezonu bokserskiego odbędzie się jutro w hali Wimy. Od dnia jutrzejszego zabrzmi gong, który umilknie dopiero znów na wiosnę.

### 11 PAR W RINGU

Organizatorem jutrzejszej imprezy, jak przystało na imprezę oficjalną, jest Łódzki Okręgowy Związek Bokserski, który rozpoczyna nią nową kadencję na rok 1947/48. Program zawodów, trzeba przyznać, zapowiada się ciekawie. W ringu, o ile „nie nawalą" kluby i zawodnicy, co byłoby z ich strony karygodne i świadczyło o braku dyscypliny sportowej, stanie 11 par! I to jakie nazwiska. Już waga musza zapowiada się wyjątkowo ciekawie. Organizatorzy zapowiadają w niej dwie walki: Kamiński — Brzózka i Stasiak — Kargier.

### KAMIŃSKI CZY BRZÓZKA?

W pierwszej walce trudno wytypować zwycięzcę. Kamiński po chwilowej przerwie powrócił znów do rękawic i po powrocie z Czech, gdzie bawił z drużyną ŁKS-u regularnie już trenuje. „Ciapek" niewątpliwie przewyższa Brzózkę rutyną, ale Brzózka znów ma handicap w... latach. Niewątpliwie walka ta będzie niezwykle zażarta i stała na wysokim poziomie.

Stasiak po zwycięstwie nad Jóźwiakiem, powinien uporać się z Kargierem, chociaż ten ostatni poczynił duże postępy.

### TU CHYBA NIE BĘDZIE NIESPODZIANKI

W wadze koguciej mamy oglądać jedną walkę: Czarnecki (Zryw) — Czarnecki (Zjednoczone). Chociaż nie wiemy, w jakiej obecnie formie znajduje się Czarnecki ze Zrywu, to jednak stawiamy na niego.

W wadze piórkowej walczyć będą dwie pary: Marcinkowski — Grymin i Bagrow[ski] Guzewski.

Jedynie w pierwszym z nich możemy [wyty]pować zwycięzcę tak na sto procent. Jest [nim] oczywiście Marcinkowski. Walka jego [jed]nak z Gryminem, mistrzem Polski juni[orów] powinna przynieść nam trochę emocji i [stać] na niezwykłym poziomie.

W wadze lekkiej Mazur będzie miał [prze]ciwnika w Bonikowskim. Bonikowski nie [jest] na straconej pozycji. Jest młody i otrzas[ał się] już w ciężkich bojach i to nawet mistr[zow]skich. Liczymy tu na wynik remisowy.

### TU BĘDZIE WIELE EMOCJI

W wadze półśredniej Olejnik ma spo[tkać] się z Trzęsowskim, przeciwnikiem w zas[adzie] cięższym o kategorię. Olejnik, chociaż ro[zpo]czął treningi podobno niedawno, nie da [się] prawdopodobnie pokonać swemu przeciwn[ikowi]. W każdym bądź razie spotkanie to b[ędzie] z pewnością niezwykle zażarte i emocjon[ują]ce od pierwszego uderzenia gongu.

W wadze średniej Rychtelski nie b[ędzie] miał łatwej rozprawy z Markiewiczem, k[tóry] dobrą formę wykazał na turnieju juniorów [o] mistrzostwo Polski w Sopocie. Markiewicz [mo]że zrobić niespodziankę.

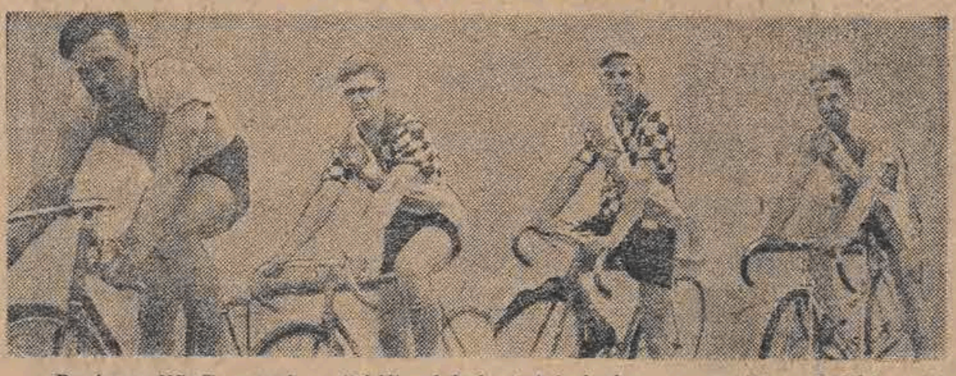
W wadze półciężkiej Urzędowicz wal[czyć] ma ze Skrobirandą. Większe szanse da[jemy] pierwszemu.

### NIEWADZIŁ — JASKÓŁA

W wadze ciężkiej, o ile dopiszą wyzna[czeni] przez kapitana ŁOZB zawodnicy, będzie[my] mieli ciekawą walkę Niewadził — Jaskó[ła i] drugą Żylis — Stec.

Niewadziła już dawno nie oglądaliśmy [na] ringu, nie wiemy więc, w jakiej jest obe[cnie] formie, ale przypuszczamy, że chociażby [był] w najlepszej, to z Jaskółą nie wygra „je[dną] ręką". W drugiej walce stawiamy na wil[eń]skiego „Żubra" — Żylisa.

## Dobrana czwórka



*Drużyna KS Tramwajarz (Łódź) zdobyła tytuł drużynowego mistrza Polski na torze. Od lewej: Bek, Leśkiewicz Jerzy, Sałyga, Grzelak.*

# Po ostatnim akcie

## międzynarodowego sezonu naszych tenisistów

W międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Polski, które w ciągu ostatniego tygodnia odbywały się na kortach katowickich, tytuły mistrzowskie zdobyli:

Gra pojedyncza panów: Szigetti (Węgry).

Gra pojedyncza pań: Jadwiga Jędrzejowska.

Gra podwójna panów: Smolińsky, Krejcik (Czechosłowacja).

Gra mieszana: Jędrzejowska, Hebda.

Co poza tytułami mistrzów przyniosły nam mistrzostwa?

Przede wszystkim to, że tenisiści nasi nawiązali już kontakt z zagranicą, na który czekać musieli dwa lata. Skonecki I, Hebda i Jędrzejowska. Kontakt ten nawiązali już kilka miesięcy temu, startując na największym turnieju świata Wimbledonie, ale przecież na tych trzech nazwiskach nie możemy budować przyszłości tenisu polskiego. Młodzież nasza dotychczas była odcięta od tenisu europejskiego, skazana na samouków, bo przecież nie posiadamy w kraju nawet trenera. Wizyta więc dwóch Węgrów i trzech Czechów w Katowicach, którzy na swych listach państwowych zajmują jedne z pierwszych miejsc (Szigetti 2. Vad 6, Smolińsky 8, Vrba 2 — 4), przyniesie niewątpliwie wiele korzyści naszym juniorom, którzy w większości znaleźli się w Katowicach, jak np. wszyscy juniorzy Legii warszawskiej.

Drugą dobrą stroną wizyty rakiet węgierskich i czeskich w Katowicach było to, że możemy w przybliżeniu już wyrobić sobie opinię o hierarchii naszego tenisu na rynku europejskim. Otóż pod tym względem nie spodziewaliśmy się niczego dobrego. Brak piłek w kraju opóźnił znacznie trening naszych czołowych rakiet, a następnie brak przeciwników, również nie mógł pomyślnie wpłynąć na ich formę. Tymczasem po mistrzostwach katowickich widzimy, że z naszym tenisem nie jest znów tak bardzo źle, skoro taki Vrba, któ ry na liście europejskiej zajmuje z Cernikiem jedno z 10 miejsc, aż z trzema naszymi tenisistami, Kończakiem w czerwcu, Skoneckim, a ostatnio w ćwierć finale z Hebdą 6:3, 6:8, 6:4.

Porażki Hebdy z Szigettim w półfinale gry pojedyńczej też nie należy brać tragicznie. Szigetti, jak donoszą z Katowic, był znacznie lepszy niż przed rokiem, a kto jest Szigetti, to wszyscy interesujący się tenisem, wied[zą].

Węgier jeszcze przed wojną, gdy klasa [te]nisu europejskiego była bez porównania w[yż]szą od obecnej, prawie rok rocznie znajdo[wał] się na liście pierwszych dziesięciu tenisist[ów] Europy. Dzisiaj Szigetti się zestarzał, ale i t[ak] na liście węgierskiej zajmuje drugie miejs[ce] po Asboth'cie — międzynarodowym mistrz[em] Francji, a to przecież też coś znaczy.

## Z meczu Zjednoczenie-ŁK[S]



*Sowiński (Zjednoczenie — Bydgoszcz) gra[tu]luje dzielnej postawy Wołosewiczowi (ŁK[S])*

## Wjazd wolny!

# Piłkarze czescy

## mogą przyjechać do Łodzi

Drużyna piłkarska ŁKS-u otrzymała ofertę od drużyny czeskiej „Cechie Karlin" na rozegranie spotkania w Łodzi w dniu 30 bm. ŁKS wyraził swą zgodę, ale na przeszkodzie stanął zakaz PUWF sprowadzania przez pewien czas drużyn zagranicznych do kraju. Przyjazd więc Czechów stanął pod znakiem zapytania.

Obecnie, jak się dowiadujemy, przeszkoda ta została usunięta. PUWF ze względu na to, że pertraktacje pomiędzy ŁKS-em a „Cechie Karlin" były przeprowadzone przed wydaniem zakazu, zgodził się zezwolić na wjazd piłkarzy czeskich do Polski.

W niedzielę piłkarze czescy mają się spotkać z teamem Widzew — Zjednoczone—TUR.

## Komunikat Zarządu

### Spółdzielni Sprzętu Sportowego ZW[M]

Zarząd Sp-ni Sprzętu Sportowego ZWM [w] Łodzi podaje do wiadomości członkom, iż [w] dniu 1 września 1947 r. odbędzie się *Nadzw[y]czajne Walne Zgromadzenie* zwołane na ż[ą]danie członków w myśl art. 47 ustawy o Sp[ół]dzielniach z dnia 29.10. 1920 r. (Dz. U. R. [P.] Nr 55, poz. 495) w związku z reorganizacj[ą] i zmianą statutu Spółdzielni.

Początek N. W. Z. o godz. 11-tej w pierw[szym] terminie, o godz. 12-tej w drugim ter[minie] bez względu na ilość członków, w lo[kalu] Zarządu Miejskiego ZWM w Łodzi, Pl. Zwycięstwa 13.

Uchwała Zarządu z dnia 5.8. 1947 r., protokół Nr 8.

ZARZĄD

## Olejnik szczęśliwym ojcem

Popularny pięściarz ŁKS-u, mistrz Polski w wadze półśredniej, Jerzy Olejnik został w tych dniach szczęśliwym ojcem drugiej już z rzędu córeczki.

Mistrz Polski jest nieco zawiedziony, gdyż oczekiwał spadkobiercy swego tytułu. Ale co się odwlecze, to nie uciecze...

## DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Krasińskiej (Jaracza 32) Wagnera (Piotrkowska 67), Pytla (Kopernika 26), Kohna (Plac Kościelny 8), Hamburga (Główna 50), Groszkowskiego (11 Listopada 15), Raczyńskiego (Kątna 54), Jarzębowskiego (Ruda Pabianicka

# Dożynki Wielkiej Łodzi w ilustracji

Jak już donosiliśmy w ubiegłą niedzielę odbyły się w Radogoszczu dożynki Wielkiej Łodzi, które zaszczycił swą obecnością Minister R. R. ob. Dąb-Kocioł: Poniżej reprodukujemy ciekawsze momenty z tej uroczystości uchwycone przez obiektyw naszego fotoreportera.

* * *

1. Przyśpiewki w wykonaniu ob. Jelińskiej i ob. Kalinowskiego z Retkini.
2. Prezydent miasta Łodzi ob. Stawiński E. przy wieńcu dożynkowym wręczonym mu przez przodownicę z gromady Retkinia.
3. „Kujawiak" w wykonaniu „retkiniaków".
4. Janina Jelińska z Retkini w przyśpiewkach ludowych.







